

Ewa Elżbieta
Nowakowska

Rudery

Robotnicy czyszczą
opróżnioną z wody
sadzawkę

W ruderach liści
sterczą uszkodzone balustrady
wątle klatki schodowe

Trwa ponura secesja
na mostkach wodorowych
celulozy

Na gałęzi zawisła
pstrokata czapka
z pomponem

Sójka upuszcza
pożegnalne
lusterko

Zapłon

I.
ktoś zasypał
jesienne świece
liśćmi klonu
zanim jeszcze
znalazłam zapalki

II.
przekręcam kluczyk
w stacyjce
jesieni
i choć z początku
zapłon szwankuje
wkrótce potem
drzewa
biorą mnie
w krzyżowy ogień
odpowiedzi

Żerowisko

Uprzedzam –
oto jedyne
aktywne żerowisko owadów
w tym zmartwiałym
ołtarzu

Spadające z konara
jabłko
roztrzaskuje się
na tysiące drobnych kawałków

Jeden z nich
chowam
do relikwiarza

Powielacz

W drukarni
czasu
sikorka skacze
po ażurowej
kracie
ogrodzenia

Ktoś robi odbitki
pór roku
na nielegalnym
powielaczu
i składa drzewa
pochyłą czcionką
choć nie czuć
żadnego
powiewu wiatru

Sezam

Na ławce w parku
leży jeden grosz

Rude tulipany –
związane
przezroczystą nicią
sakiewki na precjoza –
czekają

Wymawiam zakłęcie

Gwiazdozbiór Liść

Mamy postój
na jakiejś stacji.

Oznajmiasz:
Gwiazdozbiór Liść.

Każesz mi skreślać
przymiotniki.
Robię kredką
sobie tylko znajome znaki
przy każdej linijce.
Usuвам.

Zostają kropki
rzeczowników.
Łączę je ze sobą
jak w łamigłówce
z pisemek dla dzieci.
Witamy w Gwiazdozbiórze Liść,
wołasz,
zanim zdążę
ogarnąć całość,
Charonie.